

sis

Serwis Informacyjny Solidarności

NR 38 (346)
18 października 2013

Koszt niskiej płacy

Zdaniem prof. Mieczysława Kabaja ostatnia nowelizacja kodeksu pracy oznacza wyciągnięcie z kieszeni pracowników i włożenie do kieszeni pracodawców nawet 10 mld zł rocznie. A według prof. Jadwigi Staniszkis, gdyby pensje rosły proporcjonalnie do wzrostu wydajności, który w ostatnich dekadach był znacznie bardziej dynamiczny niż wzrost wynagrodzeń, średnia płaca w Polsce powinna być dzisiaj o 1000 zł wyższa.

Można zadać sobie pytanie jak wyglądałaby polska gospodarka, gdyby w naszych domowych budżetach było miesięcznie o 2 tys. zł więcej? Jaki mielibyśmy wzrost PKB, gdyby pracujący obywatiele rocznie mogli na konsumpcję przeznaczyć dodatkowe 200 mld zł? A przecież nasza gospodarka w 60 proc. opiera się na usługach. I kto ma te usługi kupować? Za co, skoro nie tylko nie ma tych dodatkowych 200 mld, ale i kolejne 10 nam ubędzie?

Te dwie brakujące „stówki” to wynik promowanej przez lata chorej filozofii, że niskie koszty płacy będą źródłem rozwoju, konkurencyjności naszej gospodarki, która pozwoli nam na rozwój eksportu. Tyle, że bez silnego rynku wewnętrznego, wobec każdego zawirowania na zewnątrz jesteśmy zupełnie bezradni. Właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia dzisiaj.

Za tą chorą politykę zapłaciliśmy nie tylko my, ale i przedsiębiorcy. Zyskuje coraz większa armia politycznych urzędników, utrzymywanych z budżetu. Co ciekawe, średnia pensja w budżetówce jest wyższa od średniej pensji w gospodarce. Nic dodać, nic ująć. •

Solidarność na każdym kroku

Solidarność na każdym kroku. Solidarność ponad granicami. Związki muszą budować na każdym kroku, kultywując wzajemne zrozumienie i współpracę na co dzień - powiedział prof. Richard Hyman podczas konferencji poświęconej związkom zawodowym w Europie.

Konferencję zorganizowały w czwartek w Warszawie Fundacja im. Friedricha Eberta, Europejskie Centrum Solidarności oraz NSZZ „Solidarność”, a wzięli w niej udział związkowcy i naukowcy z Europy, a nawet USA.

- Dyskusji o związkach zawodowych i organizowaniu się pracowników nigdy nie jest za wiele - powiedział przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, który otwierał spotkanie razem z Basilem Kerskim, dyrektorem ECS oraz Knutem Dethlefsenem, dyrektorem Fundacji im. Friedricha Eberta w Polsce. - Ponadgraniczna solidarność jest dla nas bardzo ważna, niejednokrotnie mamy odmienne zdanie, jak np. przy pakiecie klimatycznym, ale najważniejsze jest to, że staraliśmy się wypracowywać konsensus - dodał Duda.

Szef „S” podkreślił, że wiele problemów wspólnych jest dla związków z całej Europy. - Dlatego trzeba rozmawiać, wyciągać wnioski i wspólnie działać, by dzień walki z ubóstwem, który przypada dzisiaj był tylko słowem, symbolem, a nie codziennością pracownika w Europie - powiedział Duda.



Prof. Richard Hyman z London School of Economics podkreślił, że na drodze do międzynarodowej, związkowej solidarności stoi wiele trudności: specyficzny dla danego kraju charakter, różnice językowe, strukturalne, tradycje, a także sprzeczne interesy w konkretnych sprawach. - Nie można zrezygnować z narodowej różnorodności, ale prawdą jest, że kwestie europejskie czy globalne powinny być priorytetem związków, nie można ich zostawiać „międzynarodowym ekspertom” - zwrócił uwagę profesor. - Czasem, w kryzysie, kiedy solidarność jest naprawdę potrzebna, jest już za późno na budowanie jej od zera. Jeśli nie było jej wcześniej, jest to niemożliwe. Z kolei amerykański profesor David Ost podkreślił, że związki powinny bardziej patrzeć w przyszłość i przygotować się na to, co będzie za 10, 15 czy 20 lat.

- Związki powinny zajmować się umowami śmieciowymi, nawet jeśli pracujące na nich osoby nie mogą należeć do związków zawodowych. Powinny udzielać porad prawnych, otworzyć się na imigrantów, mniejszości narodowe czy etniczne - przekonywał prof. Ost. - Powinny też mieć zdecydowanie bardziej kobiecą twarz i organizować więcej kobiet - dodał.

Wśród pozostałych panelistów konferencji pojawili się m.in. Józef Niemiec (wiceprzewodniczący Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych), dr Rebecca Gumbrell-McCormick z Birkbeck University of London, a także przedstawiciele polskich i zagranicznych związków zawodowych - z ramienia „S” Sławomir Adamczyk, członek Europejskiego Komitetu Dialogu Społecznego. •

ŚWIĘTO

Święto Edukacji Narodowej

Drodzy przyjaciele z oświatowej „Solidarności”! Nauczyciele, wykładowcy, pracownicy naukowcy i wszyscy pracownicy polskiej Oświaty.

Składam Wam najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, tak z pracy, jak i w Waszym prywatnym życiu. Aby zawód, a raczej misja czy nawet służba na rzecz rozwoju naszych dzieci była dla Was źródłem nie tylko satysfakcji, ale miała również wymierny efekt w postaci godziwych wynagrodzeń i warunków pracy.

Szczególnie w tych trudnych czasach życzę Wam wytrwałości w walce o swoje prawa pracow-

nicze, o wyższy poziom finansowania polskiego szkolnictwa oraz przywrócenia mu właściwej roli, która z roku na rok jest przez polityków systematycznie degradowana.

W tej walce zawsze mogliście i możecie liczyć na „Solidarność”. Musimy być razem.

Kryzys demograficzny i gospodarczy, który przez polityków jest wykorzystywany do ograniczania nakładów na oświatę i naukę, a nawet do likwidowania szkół, jest tak naprawdę ogromną szansą na poprawę jakości polskiej edukacji. Na mniejsze klasy, lepsze warunki nauki, dodatkowe zajęcia. Ale



do tego potrzeba mądrej władzy wsłuchującej się w głos swoich obywateli.

Czy skorzystamy z tej szansy, zależy tylko od nas. Musimy wspólnie o to walczyć.

Piotr Duda

ZWIĄZEK

Solidarność w PAP



W Polskiej Agencji Prasowej powstała organizacja zakładowa NSZZ "Solidarność".

Z inicjatywą założenia związku wyszli dziennikarze pracujący w regionalnych ośrodkach PAP, ale do organizacji przystępują też stopniowo dziennikarze z centrali agencji w Warszawie. "Solidarność" z PAP ma już za sobą pierwszy sukces - udane negocjacje z zarządem agencji, który ogłosił zamiar wypowiedzenia układu zbiorowego i ograniczenia niektórych świadczeń pracowniczych.

- Impulsem do założenia związku była potrzeba skutecznej reprezentacji praw pracowniczych dziennikarzy z regionalnych ośrodków agencji. Uznaliśmy, że ze względu na specyfikę pracy w regionach,

rozproszenie i brak codziennych, bezpośrednich kontaktów z pracodawcą, najlepszy sposób to utworzenie organizacji związkowej, która będzie mogła reprezentować w kontaktach z zarządem interesy zarówno dziennikarzy z ośrodków regionalnych, jak i

dziennikarzy centrali - mówi Jan Koprowski, przewodniczący "Solidarności" w PAP.

- Niemniej nie był to impuls jedyny. Naszym zdaniem w Polskiej Agencji Prasowej, która jest medium publicznym, trzeba promować najlepsze wzorce i najwyższe standardy dialogu pomiędzy pracownikami a pracodawcami, i to właśnie staramy się robić - dodaje Marek Błóński, wiceprzewodniczący "Solidarności" w PAP.

Na pytanie, dlaczego zdecydowali się właśnie w NSZZ "Solidarność", a nie w innej organizacji, odpowiadają, że to był naturalny wybór. - Dla większości pierwsze skojarzenie z hasłem związek zawodowy to właśnie NSZZ "Solidarność". Nie mieliśmy żadnych dylematów. To duża, reprezenta-

tywna centrala związkowa, dysponująca dobrym zapleczem eksperckim i prawnym, co stanowi skuteczne wsparcie dla organizacji zakładowych, o czym zresztą przekonaliśmy się podczas naszych pierwszych negocjacji - mówi Koprowski.

Mimo że od spotkania założycielskiego i zarejestrowania organizacji zakładowej minęło dopiero kilka miesięcy, te wzorce udało się z sukcesem wprowadzić. - Właśnie ukończyliśmy negocjacje dotyczące zapisów zakładowego układu zbiorowego pracy. Zdaniem zarządu zapisy dotychczasowego układu nie przystawały do rzeczywistości, ale proponowane przez pracodawcę zmiany, w naszej ocenie, mogły doprowadzić do znaczącego pogorszenia warunków pracy i płacy dziennikarzy. W wyniku negocjacji zawarliśmy kompromis satysfakcjonujący obie strony - podkreśla Jan Koprowski.

NSZZ "Solidarność" w Polskiej Agencji Prasowej zrzesza już ponad 40 dziennikarzy. W agencji działają jeszcze dwa związki zawodowe: ZZ Pracowników PAP, zrzeszający osoby zatrudnione na stanowiskach zarówno dziennikarskich, jak i niedziennikarskich oraz Syndykat Dziennikarzy Polskich. W sumie PAP zatrudnia ok. 400 osób.

Więcej na solidarnosc.katowice.pl

9 LISTOPADA

Pomorze zaprotestuje



Liderzy NSZZ „S”, OPZZ i Forum Związków Zawodowych z Pomorza postanowili na 9 listopada zwołać wielotysięczną manifestację w Gdańsku. To reakcja na arogancję i brak dialogu po wrześniowych manifestacjach, które odbyły się w Warszawie.

Jeśli kartel władzy liczył, że wielka manifestacja przeciwko lekceważeniu społeczeństwa 14 września 2013 r. w Warszawie będzie ostatnią w tym roku to się mylił. Już za trzy tygodnie na ulicę wyjdą związkowcy z Pomorza. Zawiadomienie o planowanej manifestacji już wpłynęło do gdańskiego magistratu. Weźmie w niej udział około 5 tys. związkowców. Spodziewany jest udział związkowców reprezentujących całe woj. pomorskie w tym Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”.

Więcej na ten temat tutaj.

AUTOSAN

Pikieta w sprawie Autosanu w Krakowie

Około 500 związkowców NSZZ "Solidarność" protestowało 11 października w Krakowie przed siedzibą spółki Sobiesław Zasady, do niedawna właściciela sanockiego Autosanu.

Wśród protestujących byli związkowcy z Kalisza, Bielska-Białej, Katowic, Krakowa, Rzeszowa, a także przedstawiciele struktur branżowych: Sekretariatu Metalowców, Górnictwa Naftowego i Gazownictwa oraz Sekretariatu Budownictwa. Wszyscy swoją obecnością pokazali solidarność z pracownikami Autosanu.

Pracownicy nie dostają pensji od dwóch miesięcy, czyli od sierpnia. W połowie września firma Sobiesław Zasada SA sprzedała Autosan za symboliczną kwotę. Nowy właściciel - Grzegorz Tarnawa - nie ujawnia planów dotyczących przyszłości firmy. 19 września do krośnieńskiego sądu wpłynął wniosek o upadłość Autosanu. Kilka dni temu Wydział Gospodarczy Sądu Rejonowego ogłosił upadłość fabryki.

Więcej na ten temat na www.solidarnosc.org.pl/krosno



SZCZECIN

„Złoty Donek” mocno śpi...



Fot. S.Kudelska (2)

Styropianowy Donald tym razem odwiedził Szczecin. W czwartek pojawił się na Placu Grunwaldzkim i przed Galerią Kaskada. Były kwiaty, tańce i bicie w bęben. Były też przemówienia, pokłony, a przed wodzem narodu sypano płatki róż. Związkowcy tańczyli również wokół premiera. Chciałoby się powiedzieć złoty niedźwiedź – przepraszam złoty Donek – mocno śpi... Choć w tym przypadku wszyscy chcą budzić premiera. Póki co na daremno. Już 20 października pomnik wyjeżdża do Koszalina, a 25 odwiedzi Bielsko Białą.

ŁÓDŹ

Walka trwa - w Łodzi rusza IX Festiwal Obywatela

„Walka trwa!” - dzisiaj rusza IX Festiwal Obywatela. Od 18 do 20 października w łódzkim Centrum Zajęć Pozaszkolnych nr 1 odbędą się spotkania i dyskusje, zorganizowane przez redakcję kwartalnika „Nowy Obywatel”. Tematem będą różne formy obywatelskiego oporu w sprawach takich jak prawa pracownicze, edukacja, ochrona zdrowia, bezpieczeństwo socjalne czy polityka transportowa.

Festiwal Obywatela co roku skupia osoby zaangażowane w różne formy aktywności obywatelskiej: dziennikarzy i publicystów o tematyce społecznej, aktywistów związków zawodowych i oddolnych stowarzyszeń, naukowców zaangażowanych w sprawy publiczne. W tym roku wspólnie podejmą oni takie tematy jak wyzwania stojące przed ruchem pracowniczym (na poziomie zakładów pracy oraz na szczeblu ogólnopolskim), kampania na rzecz godnego wsparcia socjalnego opiekunów osób

niepełnosprawnych, samoorganizacja rodziców i pracowników oświaty na rzecz sprawiedliwej polityki edukacyjnej samorządów czy rola pacjentów, związków zawodowych i organizacji obywatelskich w społecznych reformach służby zdrowia. Główny cel imprezy, to wspólnie poszukiwanie praktycznych pomysłów na skuteczną walkę.

Dopełnieniem Festiwalu będą wieczorne imprezy integracyjne oraz koncert zespołu Hańba. Wstęp na wszystkie wydarzenia festiwalowe jest bezpłatny.

Pełny program Festiwalu oraz informacje organizacyjne



Zdj. z ubiegłorocznego Festiwalu - "Odzyskajmy demokrację" ze strony www.nowyobywatel.pl

znajdują się na stronie <http://nowyobywatel.pl/festiwal/>. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać u Aleksandry Sech, pisząc na adres sech@soo.org.pl lub dzwoniąc na numer 533 600 443.

Patronami medialnymi wydarzenia są Radio WNET oraz „Tygodnik Solidarność”.

•

DIALOG

Średnia pensja powinna być o 1000zł wyższa

Gdyby płaca rosła proporcjonalnie do wzrostu wydajności, średnia pensja powinna być wyższa o 1000 zł – pisze w swoim felietonie na wp.pl prof. Jadwiga Staniszkis.

Arogancja demokratycznie wybranej władzy; perspektywa głębokiej zapaści demograficznej w przyszłości (i - związanej z powyższym - przyszłego załamania systemu emerytalnego); oraz - obecna - fatalna struktura dochodów, gdy dochody z pracy pozostają daleko w tyle za wzrostem wydajności, a średnie płace w administracji państwowej są już wyższe od średniej płacy w gospodarce - to główne problemy Polski.

Ludzie świadomi powagi sytuacji są coraz bardziej załamani. I mimo zastraszania i dzielenia środowisk eksperckich (nie mówiąc już o innych środowiskach, jeszcze bardziej zależnych od władzy) mnożą się ostrzeżenia. A młodzi głosują nogami i

przygotowują się do nowej fali wielkiej emigracji.

Interes partyjny w ramach - krótkich przecież - cykli wyborczych jest wspierany przez funkcjonariuszy coraz bardziej upartyjnionego państwa. Prawo tworzy się pod interesy grup które mogą pomóc w reprodukcji władzy (sam tzw. elastyczny czas pracy ze zniesieniem wypłat za nadgodziny to wg wyliczeń prof. Kabaja między 8 a 10 mld wyjętych z kieszeni pracowników i darowanych pracodawcom). A beczelne blokowanie dostępu do informacji, np. przez zakaz publikowania danych o efektach OFE, czy - już wspomniane - zastraszanie ekspertów (także przez obecne reformy w nauce) tworzy atmosferę trudną do wytrzymania.

Towarzyszy temu doraźność proponowanych i wprowadzanych rozwiązań, brak wizji i kompetencji, wreszcie oportunistyczny w partiach politycznych, gdzie każdy myśli tylko o przyszłych miejscach na liście. I w efekcie - demagogia i cynizm.



Fot. M. Lewandowski

Wciąż możliwa jest jednak korekta systemowa. To właśnie proponują wszystkie związki zawodowe, sugerując jak odbudować dialog społeczny w Polsce. Organizacje pracodawców idą w tym samym kierunku. Bo ich wspólnym interesem, mimo konfliktów, jest rozwój gospodarczy. Dwustronność rozmów (bo rząd przestał być arbitrem i gwarantem a stał się stroną broniącą interesu

reprodukcji władzy określonej partii), prawo inicjatywy legislacyjnej dla takiej dwustronnej komisji, a także - więcej długofalowych układów zbiorowych a mniej arbitralnych rozwiązań i poważna debata o długofalowym rozwoju Polski (a nie obecna, cyniczna propaganda) to warunki wstępne.

Cały felieton tutaj.

PFRON

Zagrożeni pracownicy na Podkarpaciu



Tylko na Podkarpaciu zagrożonych jest 16 tys. pracowników.

W budżecie na 2014 rok rząd obniżył środki PFRON o blisko 1/4. Szczególnie cięcia dot. dofinansowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Dla Podkarpacia oznacza to zagrożenie dla 93 firm i 16 tys. zatrudnionych tam osób, dlatego podkarpaccy pracodawcy protestują.

- Największa obniżka dofinansowania będzie dotyczyć wynagrodzenia pracowników z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. To najliczniejsza grupa. Zwykłe firmy dla każdej takiej osoby otrzymają o 90 zł mniej, a w przypadku zakładów pracy chronionej aż o 540 zł mniej. To oznacza

koniec tych firm - twierdzi w wypowiedzi dla portalu Nowiny24.pl Adam Hadław, dyrektor Polskiej Organizacji Osób Niepełnosprawnych w Rzeszowie.

Skala problemu jest ogromna, bo tylko na Podkarpaciu to 93 zakłady pracy chronionej, w których pracuje prawie 16 tys. osób, a to jeden z mniejszych regionów.

- W naszym przypadku dofinansowanie zmniejszy się o 30 proc. Tymczasem związani jesteśmy kilkuletnimi umowami z KGP i wojskiem na dostarczanie wyrobów dziewiarskich. Nie wyobrażam sobie, że musiałbym przeprowadzić restrukturyzację firmy - mówi dla Nowin Janusz Magoń,

prezes Spółdzielni „Rena” w Rzeszowie.

„Solidarność”, wydając we wrześniu negatywną opinię do projektu budżetu, wskazała m.in., że wysokość wydatków na wsparcie zatrudnienia niepełnosprawnych ustalono na 2 mld 900 mln zł (w 2013 było 3 mld 321 mln 204 tys. zł). Zatem kwota wydatków na ten cel jest niższa aż o 421 mln 204 tys. zł. w porównaniu do roku poprzedniego. Spowoduje to pogorszenie i tak niskiego wskaźnika zatrudnienia osób z niepełnosprawnością.

Już w najbliższy poniedziałek 21 października dojdzie do spotkania pracodawców i związkowców z marszałkiem województwa i posłami.